Ner. 269. ROK 1843. PIĄTEK 24 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Katarzyny P. M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Sław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopien ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
23	6	27 4, 769	— 1, 3	1, 77	Zaden	Pochmurno	Deszcz
	2	4 475	— 3, 3	2, 24	PłZachodni słaby	,,	Deszcz mały
	10	4, 312	— 3, 6	2, 34	,, ,,	,,	

Część Urzędowa.

Nro 5,754.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa sukcessorów Franciszka Fudalego, aby się o przyznanie spadku po tymże w zakresie jednego miesiąca, z dowodami prawa ich wykazać zdolnemi, do Trybunału zgłosili, pod rygorem postąpienia z tymże spadkiem jako bezdziedzicznym i opuszczonym, a następnie przyznanie takowego w ślad artykułu 770, kodexu cywilnego na rzecz skarbu publicznego.

Kraków d. 4 Października 1843.

Sędzia Prezydujący,
J. *Dymidowicz.*
(3r.) Sekr. *Lasocki*

Nro 114.

TRYBUNAŁ.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy Antoniego Minden z kwoty złp. 56 gr. 8 w bankocetlach Wiedeńskich w depozycie sądowym złożonej, składającej się, aby się po odbiór tejże z dostatecznemi dowodami w zakresie 3 miesięcy do Trybunału zgłosili pod rygorem postąpienia z massą tą jako bezdziedziczną.

Kraków d. 20 Października 1843 r.

Sędzia Prezydujący,
Dymidowicz
(2r.) Sekr. *Lasocki*

Nro. 123.

TRYBUNAŁ.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy X. Józefa Marcinskiego kwotę złp. 11 gr 11 w gotowiznie i zł. 40 w skryptach, wynoszącej w depozycie sądowym złożonej, aby się po odbiór tejże z dostatecznemi dowodami w zakresie 3 miesięcy do Trybunału zgłosili, pod rygorem przyznania rzeczonej massy na rzecz skarbu publicznego.

Kraków d. 20 Października 1843 r.

Sędzia Prezydujący,
Dymidowicz.
(2r.) *Lasocki* Sek.

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn 8 Listopada.* —

Królowa przyjmowała wczoraj w Windsor nadzwyczajnego posła bawarskiego, xcia Oettingen Wallerstein.

Xżę Bordeaux oczekiwany tu jest za 8 dni, i słychać, że najęty został dla niego dom, gdyż chce zabawić w Londynie około 2 miesięcy. Jego przyjęcie w Alton Towers było nadzwyczaj świetne i uroczyste. Poczet z pochodniami oczekiwał go przed bramami zamku a z jego ganków w czasie przyjmowania zabrzmiał hymn: Vive Henri IV! Nie mniéj odznaczające było przyjęcie innych gości, xstwa Levis, margrabiostwa Pastoret, xcia Montmorency, młodego xcia Guiche i p. Berryer.

Według dz. *Globe*, sprzedane zostały przez publiczną licytacyą w dniu 31 Paźdz. obie wyspy do Hebryd należące: Rosay i Bona, każda za 35,000 gwineów. Licytacye zaczynały się od 20,000 gwineów, z których każda przynosiła 1200 f. st. i należały do Lorda Rosay. Wyspy te obejmują 18,000 akrów gruntu, podzielone są na 52 dzierżaw.

Hr. Molé powrócił do Paryża. Bywa często w St. Cloud u rodziny królewskiéj.

Hr. St. Aulaire wyjechał właśnie do Londynu.

P. Conte, dyrektor administracyi pocztowéj, przedsięweźmie za kilka dni podróż do Belgii i Niemiec, w celu zaprowadzenia różnych zmian w służbie francuzkiéj poczty listowéj, i dla przyspieszenia biegu poczt przez korzystanie z belgijskich i pruskich kolei żelaznych.

Wieść o wystąpieniu z ministerstwa p. Lacave-Laplagne coraz więcéj znajduje wiary. Słychać także, iż i pp. Villemain i Martin du Nord, pójdą za jego przykładem.

Parostatek *Archimedes*, który ma przewieźć xstwo Nemours do Anglii, znajduje się w téj chwili w Dunkierce. Jednoczesność téj podróży z pobytem xcia Bordeaux w Anglii, zajmuje tu teraz bardzo legitymistyczne dzienniki. Dawno jeszcze przed jego przybyciem do Anglii kilku znakomitych legitymistów wyjechało z Paryża, aby mu przysposobić świetne przyjęcie. Prócz p. Berryer pojechali tamże: xżę Montmorency, xżę Tremonville, xżę Fitz-James i margr. Pastoret, aby się przedstawić xciu Bordeaux, nie licząc 300—400 legitymistów, którzy od 10 dni przebyli kanał. Wszystkie te demonstracye nie mają w gruncie żadnéj rzeczywistości; uznano jednak stósownem, wysłać w téj chwili xcia Nemours do Anglii. Ta podróż przyszłego rejenta była przedmiotem długich narad, i starają się nadać jéj największą, ile można, świetność. Admirał Casy dowodzić będzie okrętem parowym, który przewiezie xcia Nemours do Anglii.

— *Dnia 7 Listopada.* —

Wczoraj przewożono do pałacu Buckingham różne przedmioty pochodzące z Chin. Największą zwracał uwagę ogromny dzwon i dwa wazony bronzowe doskonale wypracowane. Dzwon ma około 5 stóp wysokości i 3 stopy średnicy. Metal jest pokryty napisami chińskiemi i małemi miniaturami rytemi. Figura smoka tworzy ucho dzwona. Na wazonach są także wyryte na metalu figury smoków.

Między innemi wiadomościami już ogłoszonemi, *Bombay Times* donosi, że w Sind zupełna panuje spokojność, ale choroby czynią wielkie spustoszenia w armii. Pułki bombajskie, które miały udział w podbiciu Scindu, opuszczą ten kraj i będą zastąpione przez 15,000 wojska bengalskiego. Według powszechnego mniemania w Bombay, lord Ellenborough wstrzyma się od wszelkiéj interwencyi w Punżab. Jenerał Napier znajduje się teraz w Kurrasze w Scind, na czele 16,000 wojska.

Z powodu panującej teraz gorliwości wysyłania do Chin missyonarzy, panującéj obecnie we Francyi i Anglii, czyni dziennik *Herald* tę na dokładnych historycznych badaniach opartą uwagę, że religia chrześciańska znana była w tym kraju już w pierwszych wiekach swego istnienia. Wenecyanin Paolo (pisze ten dziennik), który podróżował do Tartaryi, donosił, że pod tę porę wolno było chrześcianom przebywać w Chinach, i że ci mieli w tym kraju znaczną liczbę bardzo bogatych kościołów, na których ruiny teraz jeszcze natrafić można. Wiadomo, że święty Tomasz i jego uczniowie głosili w Chinach naukę chrześciańską, słowem wszystko mówi za tem, że dawniéj była religia chrześciańska szeroko w tym kraju rozgałęziona. Gdy przed dwustu laty kopano fundamenta na wielki gmach Jezuitów, niedaleko miasta Si-Gan Fu; natrafili robotnicy na wielki kamień ciosowy, w którym był wykuty krzyż na ten sam sposób, jak na grobie św. Tomasza w mieście Meliapor. Nad krzyżem był wyryty napis w języku syryjskim, wyjaśniający tajemnicę naszéj religii, że Bóg stał się człowiekiem. To więc posłużyło za dowód, że już w roku 631 po narodzeniu Chrystusa, nauka chrześciańska była w Chinach znaną i rozgałęzioną. Staraniem więc teraźniejszych missyonarzy, niech będzie raczéj przywrócenie religii chrze-

ściańskiéj, niż nawra anie Chińczyków. Przy postępach oświaty, która będzie skutkiem ściślejszych teraz stosunków z Chińczykami, musi upaść bałwochwalstwo w tym kraju. Prawdziwe światło (dodaje w końcu *Herald*) rozprószy nareszcie te chmury, które tak długo narody Indyów i Chin otaczały.

— *Madryt* 1 *Listopada.* —

W stolicy panuje spokojność: wojsko stoi jednak w gotowości w koszarach. Jutro na posiedzeniu izby deputowanych p. Bernaben interpellować będzie ministrów.

Wczoraj u p. Olozaga odbyło się zgromadzenie osób, które mają należeć do nowego ministerstwa. Konferencya późno w noc się przeciągnęła.

(*Z korrespondencyi.*) Zajmują się tu bardzo nowym składem gabinetu. W publiczności obiegają listy nazwisk różnego składu. Nie ma jeszcze urzędowéj wiadomości jacy są członkowie, któremi się otoczy p. Olozaga w nowym gabinecie. Sądzą jednak, że nie zmieni się listą; którą już poprzednio rozgłoszono, a która przeznacza xcia marynarki; Serrano, Concha lub Mazaredo do ministerstwa wojny; p. Cantero do skarbu; p. Cortina do spraw wewn.; co do p. Olozagi, ten obejmie zapewne ministerstwo spraw zagranicznych z prezesostwem gabinetu.

Jeżeli p. Olozaga zrzecze się prezesostwa izby deputowanych, pp. Jsturiz i Cortina będą współubiegającemi się o prezesostwo izby, a p. Martinez de la Rosa z tytułem marg. przymierza, mianowany będzie posłem w Paryżu. Jest to życzeniem gabinetu francuzkiego od czasu śmierci hr. Toreno. P. Olozaga i p. Martinez de la Rosa są zgodni w tym punkcie.

Co do p. Lopez, byłego prezesa gabinetu, jego usługi wynagrodzone będą tytułem prezesa sądu kassacyjnego. Na przypadek gdyby p. Cortina, przeznaczony na ministra spraw zagranicznych, odniósł zwycięstwo nad swym współzawodnikiem p. Isturiz w prezesostwie izby deputowanych, ten ostatni zająłby jego miejsce w nowym gabinecie. Według tego zdaje się, że w tym względzie panuje zgoda, i spodziewać się należy, że gabinet składać się będzie z szanownych osób wyżéj wymienionych. Wszystko zależy od wyboru p. Olozaga na prezesa izby deputowanych, nikt jednak nie wątpi aby nie pozyskał większoś i. Na wczorajszym zgromadzeniu progresistów i moderadów, którzy składają ⅞ części izby, wybór był jednomyślny za nim.

— *Konstantynopol* 25 *Października* —

Hospodar Wołoski, xżę Bibesco, opuścił 19 stolicę tutejszą, udając się z powrotem do Bukarestu. Otrzymał on w podarunku od sułtana bateryę polową o 6 działach.

Tegoż dnia odpłynął ztąd amerykański bryg wojenny *Truxton* ze śmiertelnemi zwłokami zmarłego tu ministra rezydenta Stanów Zjedn. półn. Amer. przy porcie Ottomańskiéj, Kommodora Porter.

Według wiadomości z wyspy Rodus z d. 17 b. m. Kapudan pasza, stojący z eskadrą swoją pod Marmarizza, miał zamiar powrócić do Konstantynopola.

Z Alexandryi donoszą, że d. 10 b. m., odpłynęła ztamtąd egipska fregata parowa *Nil* z bogatemi podarunkami dla sułtana i sułtanki matki. Pomiędzy temi podarunkami znajduje się mały parostatek, który Mehmed Ali kazał w Alexandryi dla użytku sułtana zbudować i jak najbogaciéj i najgustowniéj przyozdobić; daléj 6 koni przedniéj rasy dla sułtana, powóz i 4 konie dla sułtanki Walidy, i prócz tego podarunki dla kilku dygnitarzy Ottomańskich. Okręt *Nil* zawinął już do Dardanelów, gdzie poddać się musi 15 dniowéj kwarantannie.

Najnowszy numer gazety wychodzącéj znowu po 17 miesięcznéj przerwie w Kairze, zawiera doniesienie o wyprawie przedsięwziętéj do białego *Nilu* z rozkazu namiestnika Egiptu.

Rozmaitości.

Krokodyle sędziami. Na wyspie Madagaskar, panuje szczególniejszy zwyczaj zdawania na wyrok krokodylów losu oskarżonego. Pewien europejski kupiec udzielił wiadomości o następującym wypadku, którego był naocznym świadkiem. Oczekiwano niecierpliwie ukazania się xiężyca na niebie, skoro wszedł, przybyło liczne zgromadzenie nad brzeg rzeki, w któréj krokodyle przebywały. Dziewczyna nazwiskiem Rakar, którą chciwy i zazdrośny krewny o naganną z pewnym niewolnikiem zażyłość oskarżył, nie przyznawszy się do winy na wezwanie sędziów, miała teraz poddać się wyrokowi krokodylów. Sędzia odmówiwszy nad nią formułę czarnoxięzką; oddał ją wręce jéj przyjaciołek, które jéj aż nad sam brzeg towarzyszyły. Tu rozstała się z niemi biedna ofiara dana na żertwę krokodylów, a związawszy wstążką swoje długie, rozpuszczone włosy, skoczyła w wodę. Na widok kilku krokodylów,

które z wody podniosły głowy i pożądliwem okiem zdawały się ścigać swoją ofiarę, zadrżałem z przestrachu. Wszystkich oczy były na biedną dziewczynę zwrócone, wielu obecnych ujęła jéj młodość a wielu jéj nieustraszone męztwo. Pełnia xiężyca przyświecała téj okropnéj scenie, mogłem więc śledzić każdy ruch młodej dziewczyny. Płynęła ona z zadziwiającą szybkością i dostała się w krótce do małéj, trzciną zarosłéj wyspy. Tu czekała ją najsroższa próba. Według przepisu miała się na tem miejscu trzykrotnie w wodzie zanurzyć a każdym razem, kiedy pornęła, miałem ją za zgubioną. Lecz szczęśliwie śród radości całego zgromadzenia dopłynęła napowrot brzegu, a jéj niewinność była tą szczęśliwą przeprawą udowodniona.

— Wystąpienie p. Rafaela Felix (brata panny Raszel) w roli Rodryga w Cydzie, było pomyślne, artysta ten podobał się zupełnie, O Pannie Rebece (siostrze sławnéj tragistki, gazeta handlowa Paryzka tak się wyraża: Jest to jeszcze dziecko, a pod względem talentu i przymiotów fizycznych, sama panna Raszel widziana przez szkło z odwrotnego końca lornetki (a zatem w zdrobnieniu). W paryżu 2ch oszustów zrobiwszy sztabę fałszywego złota, chcieli ją sprzedać kupcowi znanemu z skupowania niekoniecznie prawym sposobem nabytych przedmiotów Dla lepszego oszukania go, dali mu do zrozumienia, że dla tego tylko złoto taniéj sprzedają aniżeli warte, bo jest skradzione. Kupiec z swéj strony, miał, jak pokaże się później, powody, aby targ w jego domu nie nastąpił i aby nawet sprzedający o rzeczywistem jego mieszkaniu niewiedzieli. Po długich naradach na ulicy, 3 spekulanci poszli na wino i tam przy szklance burgunda targ przybity został. Kupiec położył worek opieczętowany na stole, wyliczył zadatek, ale prosił o wydanie mu na chwilę sztaby złota dla sprawdzenia wartości u złotnika. Sprzedający chętnie zezwolili, a gdy pierwszy szynk opuścił, drudzy wziąwszy za worek, zaczęli wynosić się za drzwi. Tym czasem policya widziała wszystko i ujęła 3ch łotrów; pokazało się bowiem, że jak sztabka złota była sfałszowaną, tak też worek pieniędzy zostawiony przez kupca, napełniony był monetą podrobioną.

— *Nadzwyczajna płodność kartofli.* Niejaki pan Lampe z Wanzleben otrzymał tego roku na wiosnę z Ameryki 5 kartofli zaledwie średniéj wielkości, z 5ciu różnych gatunków i zasadził je w ogrodzie Te 5 kartofli tak były płodne, że z jednego gatunku otrzymał aż 440 sztuk, z 2 go 107 sztuk, z 3go 76 sztuk z 4go 65 sztuk, z 5go 45 sztuk; razem z 5 kartofli miał 733 sztuk. Owe 5 kartofli nasiennych nie były wcale pokrajane, ale całe w ziemię włożone, i każdy jeden krzak wydał powyższą ilość. Naturalnie, że tu policzono i najmniejsze kartofelki, wielkości laskowego orzecha, ale i te były zdatne na nasienie; a z ogólnéj liczby były niektóre ważące aż po 21 łótów. Z tego także okazuje się, jak to korzystną jest rzeczą odnawiać czasem nasieniki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Listopada.

Morawiecka Salomea, Nowinski Ignacy ob., Koźminski Antoni, Laskowski Roch ob., z Polski; — Bronikowski Ludwik ob., Szymczykiewicz Konstanty ob., Stadnicki Leon ob, Drohojewski Maxym ob. z Galicyi

Wyjechali z Krakowa.

Wodzicki Franciszek hr., Dąmbor Józef ob., Bukowski Wincenty. Torski Ignacy ob., Szymczykiewicz Konstanty ob., Męciński Konstanty hr., Bobrowska Ludmilla ob., do Polski; — Konaczyński Antoni ob. do Galicyi.

Doniesienia prywatne.